S O L I D A R N O Ś Ć E L W R O

Nr 16(194) Pismo NSZZ "Solidarność" Wrocław, 21.11.1988 r.

ZWIĄZEK JEST, STATUT MA - NIE MA O CZYM DYSKUTOWAĆ. (Lech Wałęsa)

KU ROZWADZE ! Dyrektor Musielak do dnia dzisiejszego nie przydzielił Komisji Organizacyjnej "Solidarność" pomieszczenie z telefonem w celu ułatwienia przeprowadzenia spraw organizacyjnych Związku, nie udostępnił tablicy ogłoszeniowej ani radiowęzła dla komunikatów i wystąpień Komisji.

Jest smutnym faktem, że dyrekcja i kierownictwo z nomenklatury oraz partyjni funkcjonariusze spełniają bez wahania każdy bezprawny, głupi i podły nakaz idący z "góry". Dotyczy to rzeczy drobnych i ważnych - wszystkich. Czyżby nie zdawali sobie sprawy, że dyskwalifikują się w ten sposób jako ludzie zdolni do zarządzania kimkolwiek i czymkolwiek. Kazali wyrzucać z pracy - wyrzucali, kazali przymuszać do pochodów - przymuszali, kazali wcielać do neozz - wcielali, kazali zdzierać ogłoszenia - zdzierali. Ludzie, opamiętajcie się, trochę zdrowego rozsądku i godności człowieczej ! Nie pozwalajcie narzucać sobie służalczej roli, której wstydzić się będziecie jak się zmienią warunki. Wasza "góra" poradzi sobie jak zwykle, a wy przecież zostaniecie wśród nas; po co ma was palić rumieniec wstydu ?!

Co wam przeszkadza Niezależny Samorządny Zawiązek Zawodowy "Solidarność"? Nie musicie wstępować do niego. W całym cywilizowanym świecie ludzie pracy mają prawo tworzyć taki związek zawodowy jaki chcą. Gwarantuje to prawo międzynarodowe przyjęte do stosowania również przez PRL. Zrozumcie ludzie, że to PRL postępuje bezprawnie - łamiąc to prawo.

Wyrazy uznania i poważania składamy Radzie Pracowniczej Przedsiębiorstwa za poparcie udzielone celom Komisji Organizacyjnej "Solidarności".

NIE SKORZYSTAMY. W oświadczeniu dyr. Musielaka, będącą odpowiedzią na uchwałę Rady Pracowniczej Przedsiębiorstwa w związku z powstaniem w Elwro Komisji Organizacyjnej "Solidarności", znalazła się rada, aby ludzie, którzy chcą działać społecznie, czynili to w istniejącym neozwiązku. Wiemy o tej możliwości od paru lat, ale chcemy "Solidarności", bo tamten związek i jego wmontowanie w system władzy i nomenklatury nam nie odpowiada, nie spełnia naszych oczekiwań. Chcemy związku niezależnego.

Propozycja dyr. nie jest orginalnym pomysłem, jest to bowiem powtórzenie zaleceń znanych z wrześniowego poufnego teleksu z kancelarii Jaruzelskiego do sekretarzy komitetów zakładowych pzpr:" W odrodzonych związkach jest miejsce dla każdego pracownika i grupy pracowników, która pozostawała dotąd poza ich obrębem.(...) Ze wszech miar korzystne byłyby fakty dokonane w tym zakresie. Wsysanie kontestatorów do odrodzonych związków, uwzględnienie ich w odpowiedniej proporcji we władzach związkowych, wtopienie do struktur związkowych przy zachowaniu ich klasowego charakteru."

Toczka w toczkę, a przecież zaprzeczali autentyczności dokumentu, którego zalecenia teraz realizują! Takie odrodzone widma przedsierpniowe nas jednak nie skuszą. Jako członkowie "Solidarności" z propozycji dyr. nie skorzystamy.

KTO NAS DZIELI ? Teraz, kiedy sprawa ponownej legalizacji "Solidarności" wypłynęła ze wzmożoną siłą, pojawiły się (zwłaszcza w kręgach neozz) głosy sprzeciwu. Koronnym ich argumentem jest twierdzenie, że istnienie w zakładzie więcej niż jednego związku podzieliłoby załogę.

A jak jest teraz, czy są one takim monolitem ? Czy pzpr przez swoją "politykę kadrową" nie dzieli ludzi na lepszych i gorszych ? W kraju połowę funkcji kierowniczych różnego szczebla sprawują członkowie pzpr, podczas gdy partia ta zrzesza zaledwie 4,1 % Polaków. Z obserwacji zakładowego podwórka wiemy, że wcale nie garnią się do niej tylko najlepsi i najzdolniejsi. Czy neozz nie podzielił załogi ? Przypomnijmy sobie, jak było z wczasami zagranicznymi w Elwro. W zamian za miejsca urwane nam wszystkim w Jarosławcu

jeździli do NRD i Bułgarii tylko neozwiązkowcy. Byłoby tak pewnie do tej pory, bo bardzo się przy tym upierali, gdyby nie sprzeciw Rady Pracowniczej poprzedniej kadencji. Teraz ci sami zaczynają obłudnie krzyczeć o podziale załogi. Owszem, byłby to podział, ale uprawnień i udziału ludzi w życiu zakładu i podziale wypracownego wspólnie dochodu według swojej woli i wyboru. Do tego chcemy doprowadzić i od tego nie odstąpimy.

TRUDNO UWIERZYĆ W SZCZEROŚĆ 11 listopada Wrocław wyglądał wreszcie tak, jak przystało na dzień święta państwowego : flagi biało-czerwone, ustrojone wystawy, msza św. w telewizji, nawet w Elwro odbyła się okolicznościowa impreza. Tak świętowaliśmy 70-tą rocznicę odzyskania Niepodległości. Czułem jednak w tym fetowaniu coś sztucznego, na pokaz, wdzięczenie się do narodu tych, którzy chcieli to święto wymazać z pamięci, odebrać Polakom ich historię. Nie tak dawno przecież upowszechniali plakat z dziewczynką w szkolnym fartuszku i napisem :" Moja ojczyzna ma 40 lat". Teraz widziałem inny :" 1918 - 1988 zawsze Polska ". Trudno uwierzyć w szczerość i gruntowność tej przemiany. Wątpliwość pogłębia sposób potraktowania przez zomo niezależnych obchodów Niepodległości w Gdańsku, Katowicach, Poznaniu i Warszawie. Mamy więc swoją historię - żywą i kontynuowaną, czy ma to być tylko wytresowanie zachowanie się narodu pod nadzorem komunistycznej władzy ? Nasza przeszłość z nią była pasmem czarnych (krwawych?) doświadczeń, a teraźniejszość to tylko gesty i słowa. Jaka będzie przyszłość ? Chciałbym wierzyć, że ta władza zdobędzie się wreszcie na działanie w interesie narodu. Chciałbym ...

TRAFNA OCENA. W wywiadzie Mikołaja Kozakiewicza dla tygodnika "Odrodzenie" czytamy :" Dopóki nie ulegnie zmianie system, w którym rząd działa, a zwłaszcza dopóki nie zlikwiduje się bezpośredniego podporządkowania rządu czynnikowi politycznemu, czyli uzależnienia aparatu państwa od aparatu partyjnego, żaden rząd, nawet złożony z laureatów Nobla, niewiele potrafi zrobić."

I tu jest pies pogrzebany ! Diagnoza trafna, teraz pora na kurację. Tylko czy zdobędą się na nią ci, którzy interes własny nazywają polską racją stanu, a obronę swoich przywilejów maskują obroną pryncypiów socjalizmu ? Nikt z nich nie poniósł dotychczas żadnej odpowiedzialności, nawet po ostatnich strajkach sierpniowych wykręcili się sianem - upozorowali upadek rządu, byle tylko w pozycji i roli ich partii (konkretnie kliki rządzącej) nic się nie zmieniło. A bez tej zmiany jaka nas czeka przyszłość - bo teraźniejszość, będącą owocem ich rządów, każdy odczuwa na własnej skórze.

PRZESTROGA. Istnieje właściwie tylko jedna kwestia, nad którą warto się wspólnie zastanowić. Jest nią zasadnicze przekształcenie systemu, w którym od ponad 40 lat żyjemy i który doprowadził Polskę do stanu, w jakim się obecnie znajdujemy. Na ulepszeria o charakterze kosmetycznym jest za późno. A może nawet miałyby gorszy skutek niż nieuczynienie niczego; stworzyłoby - jak to już nieraz bywało - wrażenie, że coś zostało zmienione, że można zatem iść dalej tą samą drogą. Krótko mówiąc, najgorsze co można dzisiaj zrobić to stwarzanie pozorów.

Prof. Klemens Szaniawski, "Polityka" nr 38

WPŁATY WE WRZEŚNIU : Solidarni 10300, TWA 1100, Jagoda 2300, Klon 5000, Bartek 700, Ewa 3800, Lutnia 4200, Opoka 2500, Kłos 2400, Kora 1200, Gerbera 550, Biurko 800, Krety 300, Grot 2400, Nadzieja 2100, Prostak 1800, Tama 8200, Jerzy II 400, Pascal 15000, xxxx 1100, Marek FPR 2000, Matka 6500, Samy 1400.

WYDATKI (pomoc dla strajkujących, zasiłki statutowe) : 71 000.

(numer zamknięto dn. 16.11.1988 r.)

BIBLIOTEKA UNIVERSALINEUM